

AI demaskuje fałszywe oświadczenia Shella

8 listopada 2013

Shell manipulował przy dochodzeniu w sprawie wycieków ropy w Nigerii; oświadczenia firmy na temat zanieczyszczenia ropą w regionie są głęboko podejrzane i często nieprawdziwe, stwierdziły Amnesty International oraz Centrum ds. Środowiska, Praw Człowieka i Rozwoju (CEHRD). Opublikowany raport ukazuje konkretne przypadki, w których Shell nieprawidłowo zgłaszał przyczynę wycieków, objętość rozlanej ropy lub też zakres i adekwatność środków oczyszczania.

„Shell nie mówi prawdy o zniszczeniach spowodowanych przez jego działalność w Delcie Nigru. Nowe dowody wskazują, że oświadczeniom Shella o wycieku ropy nie można ufać” – powiedziała Draginja Nadaždin, dyrektorka Amnesty International Polska. Nowa analiza niezależnego eksperta wykazała, że tak zwane oficjalne raporty ze śledztwa w sprawie przyczyny wycieków ropy w Delcie Nigru mogą być „bardzo subiektywne, mylące i wręcz fałszywe”. Raport podkreśla słabości systemu, według którego określone są przyczyna i wielkość wycieku – występują znaczne błędy w dokumentowanych wielkościach objętości rozlanej ropy.

Konsekwencje dla dotkniętych problemem społeczności są katastrofalne i mogą doprowadzić do tego, że otrzymają one niewielkie lub też zerowe odszkodowanie. Koncerny naftowe nie muszą podpierać swoich oświadczeń pełnym, niezależnym materiałem dowodowym. Istniejący materiał pozostaje natomiast pod ich całkowitą kontrolą.

„Shell stara się obwinić innych na podstawie sprawozdań z dochodzeń, które, w niektórych przypadkach, nie są niczym więcej niż podejrzаныmi teczkami” – powiedział Styvn Obodoekwe, Dyrektor Programowy w CEHRD.

Na prośbę Amnesty International i CEHRD niezależny amerykański specjalista ds. rurociągów naftowych z Accufacts USA ocenił zarówno szereg raportów o wycieku ropy naftowej, jak również reakcje koncernów naftowych działających w delcie Nigru oraz krajowej agencji Nigerii ds. wycieków ropy. Ekspert znalazł przypadki, w których podana przyczyna wycieku ropy wydaje się być niesłusznie przypisywana sabotażowi. W wielu innych przypadkach sabotaż również został wymieniony jako przyczyna, kiedy było niewiele lub żadnych informacji na poparcie takiego oświadczenia. Ogólnie rzecz biorąc, Accufacts stwierdził, że wiele oficjalnych raportów śledczych jest „technicznie niekompletna, a inne wydają się służyć innym celom, bardziej kierowanym przez politykę (...) niż kryminalistykę rurociągową”.

Niedofinansowane agencje nadzoru Nigerii mają niewielki władzę czy też kontrolę nad procesem, a w prowadzeniu dochodzeń są zależne od koncernów naftowych. W jednym z przypadków z organizacji nadzorującej, w celu zdobycia doświadczenia zawodowego, jako ich wyłączny przedstawiciel na dochodzeniu ws. wycieku ropy, wysłany został student. „To jest system, który jest szeroko otwarty na nadużycia – i to nadużywanie następuje. Nie ma nikogo, kto by zmierzył się z koncernami naftowymi i prawie nie sposób jest niezależnie sprawdzić to, co mówią. W efekcie mamy „zaufaj nam – jesteśmy naftowym gigantem”” – mówi Nadaždin.

Shell poczynił pewne ulepszenia w swoich raportach śledczych od 2011 roku. Pojawiły się m.in. zdjęcia wycieków ropy na korporacyjnej stronie internetowej. Ale wciąż istnieją poważne wady – w tym słabość podstawowych dowodów używanych, by przypisywać wycieki sabotażom. Informacje wymienione w raportach śledczych o wycieku ropy naftowej określają, czy koncerny naftowe są zobowiązane do wypłaty odszkodowania dotkniętym społecznościom. Mimo poważnych wad raporty są przytaczane jako dowód w sporze.

Amnesty International i CEHRD znalazły dowody, że Shell zmienił oficjalnie udokumentowaną przyczynę już po

przeprowadzeniu dochodzenia.

W jednym z przypadków na potajemnie nakręconym podczas dochodzenia filmie widać, jak przedstawiciele Shella i agencji nadzorującej próbują obalić dowody, przekonując członków społeczności z zespołu śledczego, aby nie przypisywać przyczyny awarii wadliwemu sprzętowi. Przejrzany przez Accufacts materiał wideo z wycieku ropy w Bodo od 2008 roku pokazuje, że Shell w znacznym stopniu zmniejszył w dokumentacji wielkość wycieku.

Oficjalny raport śledczy Shella stwierdza, że łącznie rozlanych zostało tylko 1640 baryłek ropy, ale inne dowody wskazują na liczbę co najmniej 60 razy większą. Co roku w Nigerii występują setki wycieków ropy, powodując znaczne szkody dla środowiska, niszczenie źródeł utrzymania i narażanie zdrowia ludzi na poważne ryzyko. Wycieki te są spowodowane przez korozję, złe utrzymanie infrastruktury naftowej i awarie sprzętu, jak również przez sabotaż i kradzież ropy.

Shell wielokrotnie oświadczał swoim inwestorom, klientom i mediom, że sabotaż i kradzieże stoją za większością wycieków. Fakty nie potwierdzają jednak tej tezy.

„Gdy następują wycieki ropy w Nigerii, Shell zamiast być w pogotowiu, działa jednocześnie jako sędzia i ława przysięgłych. Ale to społeczności cierpią dożywotni wyrok, kiedy ich ziemie i źródła utrzymania zostają zniszczone przez zanieczyszczenia” – dodała Draginja Nadaždin. „Shell i inne koncerny naftowe odnoszą się do sabotażu i kradzieży ropy w Delcie Nigru tak, jakby te przypadki zwalniały ich od odpowiedzialności za wycieki w ogóle. Delta Nigru jest jedynym miejscem na świecie, gdzie koncerny bezczelnie przyznają się do ogromnego zanieczyszczenia ropą powodowanym przez ich działalność i twierdzą, że nie jest to ich wina. Prawie wszędzie indziej zostałyby im postawione pytania, dlaczego zrobiły one tak niewiele, aby temu zapobiec” – podkreśliła

Nadaždin.

Twierdzenia Shella na temat tego, ile ropy zostało rozlanej z powodu sabotażu i kradzieży, są coraz częściej kwestionowane. W czerwcu 2013 roku holenderska agencja stwierdziła, że oświadczenia giganta naftowego opierały się na spornym materiale dowodowym i wadliwym dochodzeniu.

„Kiedy twierdzenia Shella dotyczące sabotażu i kradzieży zostają wzięte pod lupę, wersja podawana przez firmę się zmienia; teraz słyszymy więcej o nielegalnej rafinacji będącej przyczyną zanieczyszczenia ropą. Po raz kolejny Shell przekształca prawdziwy problem w PR-ową tarczę dla koncernu” – powiedział Obodoekwe z Centrum ds. Środowiska, Praw Człowieka i Rozwoju (CEHRD). – Nielegalna rafinacja powoduje zanieczyszczenie, ale Shell nie może twierdzić, że ma ona miejsce w konkretnych przypadkach, dopóki nie przedstawi na to wiarygodnych dowodów.

Raport dowodzi, że firmy powinny być prawnie odpowiedzialne za brak skutecznych działań w celu ochrony swoich systemów wydobywania i przesyłu ropy, łącznie z ochroną przed sabotażem.

Amnesty International i CEHRD wzywają koncerny naftowe, aby opublikowały one wszystkie raporty śledcze, związane z nimi zdjęcia oraz materiały wideo. Muszą dostarczyć one wiarygodne dowody dotyczące przyczyn i szkód w dotkniętym obszarze. Nigeryjski rząd musi również znacznie zwiększyć kompetencje agencji nadzorujących, w tym poprzez zapewnienie większych środków na ich działalność.

Źródło: [Amnesty International](#)